

Bracia polscy w XVI-XVII w.
Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

„Jakkolwiek jesteśmy głęboko przekonani o prawdziwości naszej nauki, któż jednak nam zaręczy albo da dostateczną rękojmię, że nie błądzimy”
Samuel Przypkowski

„Wiemy dobrze, że nie jesteśmy prorokami i apostołami, i dlatego możemy błędzić tak jak inni. Tym tylko różnimy się od innych (kościół), że nikogo nie potępiamy za jego przekonania”
Krzysztof Ostorodt, uczeń Socyna

BRACIA POLSCY, zwani są również **socynianami**, **arianami**, **chrystianami** lub **unitarianami** (rzadziej **rakowianami** - tak po zjeździe rakowskim, lub pogardliwie **nurkami** — od formy chrztu). Najśluszniejsza zdaje się być nazwa pierwsza, gdyż pochodzi od nich samych. Socynianami zwani byli od Fausta Socyna, jako zwolennicy jego poglądów. Arianami nazwani zostali przez katolików oraz innych protestantów, jako zwolennicy jednego z pierwszych antytrynitariuszy — biskupa Ariusza. Jest to najradykałniejszy, a zarazem najbardziej postępowy odłam wśród protestantów.

Niewątpliwie bardzo pozytywnie zapisali się w polskich dziejach tak kulturowych jak i religijnych. Bracia Polscy wyodrębnili się w latach 1562-1565 jako tzw. zbór mniejszy z Kościoła ewangelicko-reformowanego (kalwińskiego). Przyczyną tego kroku stała się coraz większa dominacja wewnątrz Kościoła kalwińskiego bogatej szlachty oraz magnaterii (w 1560 odsunięto plebejuszy do wpływu na zarządzanie zbozem). Nauki ich dawniej szerzyły się głównie między drobną szlachtą na Podkarpaciu, Kujawach, Podlasiu, a zwłaszcza na Litwie. Byli przy tym tępieni zarówno przez katolików, jak i przez kalwinistów. Ich ciężką sytuację pogarszał dodatkowo fakt, że również w ich łonie toczyły się ciągłe spory. W wyniku tego nie potrafili wywalczyć sobie szerszego uznania i stałego miejsca wśród polskich wyznań (nie zostali np. dopuszczeni do ugody toruńskiej z 1645 r.). Pierwszy, najtrudniejszy okres formowania się poglądów Braci Polskich, zakończył się wraz z przybyciem do Polski Fausta Socyna, który wpłynął na ujednoczenie ich nauki. Do tej pory „eksperymentowano” zarówno dogmatycznie, społecznie, jak i filozoficznie. Ujednoczony ruch Braci Polskich zwany był odtąd częściej (polskim) socynianizmem lub unitarianizmem (najważniejszym źródłem wiary miało pozostać Pismo Święte, którego ramy jednak zakreśla rozum, ostatecznie odrzucono bóstwo Jezusa). **Socynianizm w znacznej mierze przyczynił się do racjonalizacji religii oraz do ostatecznego wykrystalizowania się deizmu** (zwłaszcza Crell). Jak pisał L. Szczucki, świetny znawca dorobku Braci Polskich, „przewodnim rysem doktryny socyniańskiej jest minimalizacja doktryny (...), jej humanizacja.” Mnie bliscy są z uwagi na pewien wątek sceptycyzmu, jaki cechuje ich wyznanie. Jak podaje o Braciach Polskich Encyklopedia PWN 2000: „odegrali wybitną rolę w sporach teologicznych XVI-XVII w., rozwoju szkolnictwa oraz nauki i literatury polskiej”. Swoje ośrodki edukacyjne posiadali w Pińczowie, Lubartowie, Lublinie oraz w Rakowie (Akademia Rakowska, do której uczęszczali również dzieci katolickie, z uwagi na wysoki poziom nauczania oraz całkowitą tolerancję dla innych wyznań). Do osiągnięć na polu literatury możemy zaliczyć liczne przekłady Biblii, katechizmy, wiersze religijne i pieśni, dzieła teologiczno- polemiczne. Na polu naukowym zabłysnął Piotr Statorius-Stojeński, który stworzył pierwszą gramatykę polską oraz Jan Mączyński, autor świetnego słownika łacińsko-polskiego.

Najważniejszymi cechami tego wyznania są:

Tolerancja religijna — było to hasło bardzo postępowe w tamtych czasach, w dobie nasilającej się kontrreformacji i zaściankowości szlachty. Jak pisał o tym sławny polemista kalwiński, Jurieu: „Ten socyniański dogmat (tolerancja) jest najniebezpieczniejszy ze wszystkich dogmatów sekty socynian, prowadzi bowiem chrześcijaństwo do ruiny wprowadzając doń religijny indyferentyzm”. Kalwinista ten dawniej sam domagał się tolerancji dla swego wyznania we Francji, teraz zaś niewiele się różni w swych opiniach od jednego ze swych katolickich oponentów, słynnego biskupa z Meaux, wedle którego *nie istnieje bardziej niebezpieczna iluzja niż przedstawianie tolerancji jako cechy charakteryzującej prawdziwy Kościół*. Bossuet, teolog katolicki, dodaje, że spośród chrześcijan jedynie socynianie i Racjonalista.pl

anabaptyści podtrzymują to mniemanie. Nawet w łonie samych braci spotykały się różne poglądy religijne, które jednak często były załączkiem wielu sporów i niejedności tego ruchu. Taką kwestią był np. stosunek do żydowskiego Prawa i do szabatu. Szymon Budny, który wyraźnie „judaizował”, był przez wielu odrzucany

Antytrynitaryzm — zaprzeczanie dogmatowi o Trójcy Świętej, jako nauce nie wynikającej z Biblii, a już tym bardziej z rozumu, na który często w ówczesnych sporach teologicznych się powoływali. Jednocześnie odrzucali boskość Jezusa. Antytrynitaryzm wyływał z poglądów mających oczyścić religię z wątków irracjonalnych

Etyka chrześcijańska ma dominować nad dogmatyzmem - uważali, że zbawionym może być nawet ten, kto nie jest członkiem ich Kościoła (**Bracia polscy nie uważają się więc za Kościół jedynozbawczy**), byle tylko stosował etykę wyływającą z Biblii (niektórzy dopuszczali nawet łaskę Boga dla mahometan, jednak nie rozciągali jej na niewierzących). Nie uznawali jedynie słusznej interpretacji Biblii, każdy z członków Kościoła mógł ją wykładać, byle tylko zgodnie z rozumem. „Pogląd, według którego o zbawieniu decyduje nie to, w co człowiek wierzy, a więc nie doktryna religijna ani tym mniej zewnętrzne obrządki i ceremonie religijne, lecz postępowanie zgodne z zasadami etyki ewangelicznej, był prawdziwym przełomem, i tak też patrzyli nań współcześni piętnując go jako zdradę chrześcijaństwa, jako damnosissima haeresis. Interesującego w tym przedmiocie świadectwa dostarcza Jan Amos Komeński, zdecydowany zresztą przeciwnik socynianizmu. Opisując w liście do Wolzogena rozmowę, jaką miał w roku 1632 z Joachimem Stegmanem, rektorem Akademii Rakowskiej, Komeński tak charakteryzuje socyniańską teologię: „Teologia wasza wydaje mi się bardzo podobną do astronomii Kopernikańskiej. Kopernik bowiem widząc, że zjawiska niebieskie nie zgadzają się w dostateczny sposób z hipotezami Ptolemeusza, odwrócił cały schemat świata nakazując słońcu spoczywać, a obracać się ziemi (...). Podobnie wasz Socyn. Ponieważ osądził, że sposób życia chrześcijan nie jest wystarczająco zgodny z hipotezami uznanej teologii, odwrócił je [stil. hipotezy] : w miejsce usprawiedliwienia przez wiarę postawił usprawiedliwienie przez uczynki, w miejsce zasług Chrystusa — zasługi własne [ludzi]...”. W następnych wierszach dodaje jednak Komeński z satysfakcją opinię, jaką o tym porównaniu wydał wojewoda bełski, [Rafał Leszczyński] : „porównanie o tyle jest niestosowne, że hipotezy Kopernika zawierają ingenium, a hipotezy Socyna bluźnierstwa. Pierwsze przeto warte są badania, drugie batoga”. W podobny mniej więcej sposób ocenił socynianizm Pufendorf, kiedy pisał, że socynianie zmienili religię chrześcijańską w filozofię czysto moralną.” (Zbigniew Ogonowski [1]). Jak zauważa Jan Wierusz Kowalski: „Chryścianizm Braci Polskich zarysowuje już drogę, którą kroczyć będzie później wiele kościołów wywodzących się z reformacji, a mianowicie drogą do antydogmatycznej reinterpretacji chryścianizmu ewangelicznego, sprowadzającego całość nauki Chrystusa do zbioru zasad etycznych” (Zarys dziejów religii, Iskry, 1986, s.735)

Racjonalizm - „Według Socyna żaden autorytet zewnętrzny nie może i nie ma prawa zmuszać człowieka do wierzenia w to, czego jego rozum nie uznaje za słuszne. Rozum bowiem — jak to określa inny przedstawiciel socynianizmu, Andrzej Wiszowaty — jest lumen naturale: ŹJak oczy są narzędziem do widzenia rzeczy cielesnych (...), uszy do słyszenia dźwięków, nos do odczuwania zapachów, podniebienie do smakowania (...), tak rozum jest narzędziem danym przez Boga rozumnej istocie ludzkiej do widzenia i spostrzegania prawdy oraz oddzielenia jej od fałszu; jest on jak gdyby wewnętrznym okiem człowieka. Zanim się zacznie wierzyć — mówi dalej Wiszowaty — trzeba wpiery zrozumieć. Wiara bez rozumu nie jest właściwie wiarą, lecz mniemanem. Subiektywizm socyniański, żądający bezwzględnej autonomii dla rozumu ludzkiego w sprawach wiary, a przeto najsrożej potępiony i wyklęty przez wszystkie istniejące kościoły, musiał z natury swej stanąć na stanowisku bezwzględnej wolności sumienia. Subiektywizm ten jednak miał pewne granice, gdyż socyniańska koncepcja religii przyjmowała konieczność Objawienia. Jak więc kształtował się w socynianizmie stosunek rozumu do Objawienia i czy nie tał on w sobie niebezpieczeństwa skostnienia doktryny w sztywne schematy? Po pierwsze. Przy pomocy rozumu, który jest niejako pomostem między człowiekiem a bóstwem, człowiek sprawdza, czy Objawienie naprawdę jest objawieniem. Socyn mniemał, że wykazał to dostatecznie w traktacie De auctoritate Sanctae Scripturae. Dopiero na tej podstawie, że dowiedziona została przez rozum autentyczność Objawienia, uznano je za źródło wiedzy religijnej i za normę postępowania. Objawienie jest więc normą, wedle której rozum feruje wyroki. Po drugie. Uznanie wiarygodności Objawienia bynajmniej nie zwalnia rozumu od aktywności. Objawienie bowiem zostało przekazane na piśmie. Ludzie, którzy je pisali, mogli się w rzeczach mniej ważnych mylić; poza tym dostosowywali oni prawdy religijne do ówczesnych pojęć. Należy przeto poddać Objawienie krytyce rozumu i to tylko uznać za

prawdę, co nie sprzeciwia się zdrowemu rozumowi. Po trzecie. Wśród prawd religijnych występujących w Objawieniu są tzw. prawdy konieczne (*res cognitu necessaria*), w które bezwzględnie należy wierzyć, i takie, które są pożyteczne, ale co do których wolno mieć wątpliwości. Lecz prawd koniecznych jest bardzo niewiele i są one tak jasno i zrozumiale wyrażone, że ktokolwiek ma zdrowy rozum, nie może ich nie pojąć. Sprowadzają się one w istocie do kilku najbardziej ogólnych założeń chrześcijaństwa. Co do pozostałych rzeczy, każdy niech wierzy tak, jak uważa za stosowne. Teoria prawd koniecznych, z którą nota bene spotykamy się już u Castelliona, sprzyjała z jednej strony racjonalizacji religii, z drugiej — rozwojowi idei tolerancji, gdyż stwarzała tak szerokie ramy doktrynalne, iż mogło się w nich wówczas zmieścić każde niemal wyznanie chrześcijańskie." (Zbigniew Ogonowski [2])

Odrzucili chrzest dzieci, uważając, iż tylko świadomy wybór religii może być szczerzy i odpowiedzialny. Chrzest i eucharystia mogą być co najwyżej użyteczne, ale nie konieczne

Odrzucili naukę o grzechu pierworodnym

Odrzucili możliwość zmartwychwstania ciał na sądzie ostatecznym, uznając zmartwychwstanie duchowe ludzi dobrych, a zniweczenie ludzi złych

Odrzucili obrzędy i przedmioty kultu — łączyło się to z odrzuceniem pustego ceremonializmu, kultu obrazów, relikwii itd.

Początkowo (do schyłku XVI w.) wykazywali radykalizm polityczno-społeczny anabaptystów (odmawiając np. sprawowania urzędów, służby wojskowej [czasami jako symbol tego nosili przypasane drewniane szable], posiadania majątków ziemskich korzystających z pańszczyźnianej pracy chłopów, odrzucali karę śmierci oraz podział na stany), który wynikał z głoszonych zasad braterstwa między ludźmi, wyrzeczenia się dóbr na rzecz ubogich oraz pokoju. Z czasem ów radykalizm nieco zmalał (m.in. pod wpływem Szymona Budnego), choć nigdy nie wyrzekli się go do końca

Przez swoją niechęć do państwa mogli się stać łatwym celem dla szermierzy kontrreformacji. Tak się stało w roku 1658, kiedy Sejm, nie bez wpływu jezuitów, uchwalił prawa wymierzone przeciwko tej wspólnotce (Oczywiście najważniejszą przyczyną niechęci katolików do braci polskich była ich krytyka dawnej tradycji kościelnej). Cześć wyznawców została zmuszona do przejścia na katolicyzm, luteranizm lub kalwinizm (czasami było to lepsze rozwiązanie niż emigracja, gdyż za granicą, wśród protestantów, zagrożenia dla zwolenników socynianizmu, były na pewno nie mniejsze), reszta opuściła granice Polski i udała się do Holandii oraz Siedmiogrodu. Tam ciągłość myśli teologicznej została zachowana w **Kościołach unitariańskich**, na które wpływ wywarła teologia polskich socynian. Kościoły unitariańskie współcześnie ograniczają swą wiarę do głoszenia i stosowania zasad miłości Boga i bliźniego, głoszą swobodę wyboru wyznania oraz tolerancję religijną

Lektura uzupełniająca:

- A. BRÜCKNER *Różnowiercy polscy*, Kraków 1905;
- *Raków, ognisko arianizmu*, oprac. S. CYNARSKI, Kraków 1968;
- J. TAZBIR *Arianie i katolicy*, Warszawa 1971;
- *Wokół dziejów i tradycji arianizmu*, red. L. SZCZUCKI, Warszawa 1971
- „*O wolność sumienia*” - Jan Crell, PWN, Kraków 1957

Przypisy:

[1] Ze Wstępu do: "O wolność sumienia" - Jan Crell, PWN, Kraków 1957; s.24-25

[2] Ibidem, s.22-24

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 30-06-2002 Ostatnia zmiana: 12-11-2005)
Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,892>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl